



Boże Ciało w Krakowie

Święci architekci



KS. IRENEUSZ OKARMUS

redaktor wydania

Procesje Bożego Ciała, jakie przeszły ulicami naszych miast, wsi i osiedli były z pewnością wyrazami wiary ludzi w obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. I myślę, że większość ludzi szła w procesji właśnie z takich pobudek. A jeśli w tłumie znaleźli się i tacy, którzy szli tylko po to, aby się pokazać, i to z różnych motywów, to nie ma się czym gorszyć. Tacy zawsze byli i będą. Zamiast zgorszenia lepsze byłoby postanowienie dawania im świadectwa wiary. ■

ZA TYDZIEŃ

- Fundacja Urszuli Smok-Hrehoruk „Podaruj Życie” szuka sponsorów, którzy sfinansują niezbędne badania potencjalnych dawców szpiku kostnego. O tym w tekście Ewy Kozakiewicz

Krakowscy święci jako duchowi architekci swoją świętością i przepowiadaniem budowali nasze miasto – mówił kard. Stanisław Dziwisz na początku Mszy św. na wzgórzu wawelskim w uroczystość Bożego Ciała.

– W 750. rocznicę lokacji Krakowa wyruszamy wdzięczni Bogu i ludziom za wszelakie dobro, jakie stało się przez minione wieki udziałem Krakowa, a za jego pośrednictwem całej Polski – powiedział w homilii bp Tadeusz Pieronek, podkreślając, że rozwój naszego miasta rozpoczął się znacznie wcześniej i dokonywał się dzięki obecności „świętych architektów duchowości religijnej”. Było ich wielu w każdym wieku.

Na trasie procesji z Wawelu do Rynku Głównego przy trzech kolejnych ołtarzach krakowscy biskupi pomocniczy wspominali świętych: Szymona z Lipnicy, Jacka Odrowąża, Stanisława BM. – Przy czwartym ołtarzu – mówił kard. Dziwisz – mając przed



ADAM WOJNAR

sobą gremium rektorów polskich uczelni akademickich, chcemy podziękować Bogu za św. Jadwigę, która ma wielki wkład w kształtowanie ducha Krakowa. Jej wkład jest dostrzegany przez wszystkich, nie tylko przez ludzi wierzących, ale i przez tych, którzy cenią prawdziwą kulturę. Wkład św. Jadwigi dostrzega się w skali narodu, w dziejach Ojczyzny.

Kazanie przy czwartym ołtarzu, umiejscowionym przy kościele Mariackim, wygłosił ks. kard. Stanisław Dziwisz

Na zakończenie życzył: – Niech każdy z nas będzie budowniczym odpowiedzialnym za piękno i bogactwo swego serca i swej osobowości. Niech nigdy nie lekceważy architektury ducha. Wówczas Kraków, umiłowane miasto Jana Pawła II, wsparte jego wstawiennictwem u miłosiernego Jezusa, z ufnością będzie mógł patrzeć w przyszłość. AO

SZTAFETA PAMIĘCI O JANIE PAWLE II



PIOTR RAŃSKI

Światło Miłosierdzia Bożego jest Światłem Pamięci, Miłości, po to, by zapłonęło w nas na nowo, w nawiązaniu do słów, jakie skierował do górali Jan Paweł II podczas spotkań z pielgrzymami w 1997 r. na Podhalu – mówił w Ludźmierzu ks. Tadeusz Juchas w czasie przekazania Światła Miłosierdzia z Łagiewnik. Dzięki m.in. młodym sportowcom, uczniom szkół gimnazjalnych i średnich Światło Pamięci dotarło też 4 czerwca do wszystkich podhalańskich wiosek. Członkowie sztafety byli ubrani w specjalne okolicznościowe koszulki. Biegaczy pilotowała policja i straż oraz służby medyczne. Od Światła Pamięci górale zapalili też watry w hołdzie polskiemu Papieżowi. ■

Górale z Zaskala niosą Światło Pamięci do swojej wioski, położonej niedaleko Ludźmierza

Chwile wpisane w dzieje miasta



JAN GLĄBINSKI

Czy słowa „na Was zawsze można liczyć” są nadal aktualne? – pytał górali w homilii kard. Stanisław Dziwisz

ZAKOPANE. W dość trudnych warunkach atmosferycznych (obfite opady deszczu i burza) kilka tysięcy górali uczestniczyło w niedzielne południe 10 czerwca pod Wielką Krokwią w Zakopanem we Mszy św. na zakończenie obchodów 10. rocznicy pobytu Jana Pawła II na Podhalu w 1997 r. – Ojciec Święty spogląda na nas z góry, zapewne już chodzi po niebiańskich halach, a my dzisiaj na nowo rozważmy jego słowa, że „na Was zawsze można liczyć”. Czy te słowa odnoszą się tylko do przeszłości, czy nadal są w naszych sercach? – mówił w homilii ks. kard. Stanisław Dziwisz. Mszy

św. przewodniczył abp Józef Kowalczyk, a w koncelebrze uczestniczyli wszyscy krakowscy kardynałowie i biskupi oraz duchowni z Podhala. – To chwile pełne wzruszeń, które już na zawsze wpisały się w historię dziejów tego miasta – mówił burmistrz Zakopanego Janusz Majcher, dziękując także hierarchom kościelnym za przyjazd do stolicy polskich Tatr, a także innym licznym delegacjom samorządów, szkół, strażaków. Mszę św. pod Wielką Krokwią uświetniły chóry, kapela góralska i orkiestra Straży Granicznej, a także żołnierze z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich.

Strajk włoski w hipermarketach

KRAKÓW. Związkowcy z „Solidarności” zorganizowali w Boże Ciało strajk włoski przeciwko pracy w niedzielę i święta. Strajkowali pracownicy krakowskich hipermarketów Carrefour, Tesco i Real. Strajk polegał na bardzo skrupulatnym i powolnym obsłudze

klientów przy kasach. Do strajku przyłączyli się też pracujący w sklepie Społem PSS w Nowej Hucie. Związkowcy ostrzegają, że to nie ostatnia taka akcja. Domagają się, aby Sejm wreszcie uchwalił ustawę zapewniającą im wolne w 12 dni świątecznych.

Zjazd rektorów

KRAKÓW. Ponad 80 rektorów szkół wyższych z całej Polski, zrzeszonych w Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, obradowało w Krakowie z okazji 10-lecia istnienia tej organizacji. Została ona powołana do ży-

cia w przeddzień wizyty Jana Pawła II w Krakowie. Rektorzy ogłosili „Kodeks dobrych praktyk w szkołach wyższych”. Jest to dokument dotyczący zasad etycznych postępowania senatu, rektora, nauczycieli akademickich i studentów.

Powrót Reytana

KRAKÓW. Na krakowskie Planty powrócił po 51 latach pomnik Tadeusza Reytana. Popiersie Reytana było umieszczone w neogotyckiej wieżyczce, nawiązującej do architektury cmentarnej. 11-metrowy pomnik stanął w Krakowie w 1890 r. Już wtedy miał jednak swoją historię. Ufundowany w latach 60. XIX wieku stał początkowo w Lachowiczach na Polesiu, w pobliżu rodzinnego majątku Reytanów w Hruszówce. Ukryty w obawie przed represjami po powstaniu styczniowym, został następnie przekazany Krakowowi. Odbywały się tu m.in. manifestacje patriotyczne w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Pomnik obalony przez wicher w 1946 r. nie został ustawiony na nowo. Według niektórych relacji na ponowne ustawienie pomnika nie zgodziły się władze komunistyczne. Uszkodzone popiersie Reytana jednak ocalało i znajdowało się w magazynach Muzeum



ADAM WOJNAR

Montaż jedenastometrowego monumentu był skomplikowaną operacją techniczną

Narodowego. Stało się podstawą do rekonstrukcji pomnika, dokonanej przez prof. Czesława Dźwigaję. Oryginalny pomnik był odlany z żeliwa. Dla większej trwałości jego replikę zdecydowano się wykonać z brązu.

Ziarna papieskiej wizyty

LUDŹMIERZ. Znani i cenieni artyści: Marek Bałata, Piotr Piecha i chór „Voce Angeli” pod batutą Piotra Piechy zaprezentowali w ludźmierskim sanktuarium „Tryptyk rzymski”. – W zadumie i w ciszy chcemy wnikać w treść przesłania Jana Pawła II. To szczególnie miejsce związane z Gazdą Świata, który zasiał tu jakieś przedziwne ziarno dobra, które chcemy rozwijać – mówił proboszcz ks.

Tadeusz Juchas przed koncertem. Z kolei prof. Stanisław Hodorowicz w imieniu podhalańskich Rycerzy Kolumba życzył zebranym, żeby koncert stanowił prawdziwą cegiełkę dla naszego dzisiejszego „Sursum Corda”. Warto wspomnieć, że w programie 10. rocznicy pobytu Jana Pawła II w Ludźmierzu i w Zakopanem odbyło się na Podhalu jeszcze wiele innych imprez kulturalnych.



JAN GLĄBINSKI

Słowa papieskiego przesłania zapisanego w „Tryptyku” przedstawili góralom krakowscy artyści

Nigdy ich nie opuścić

Kraków spłaca dług wdzięczności

Nigdy ich nie opuścić

– tak napisał Jan Paweł II o ks. Władysławie Bukowińskim, który w czasach komunistycznego terroru pozostał wiernym duszpasterzem katolików na Wschodzie.

Ks. Władysław Bukowiński z Krakowa wyruszył z misją na Wschód, dlatego też dzisiaj archidiecezja krakowska pragnie pomóc Kościołowi w Kazachstanie w wyniesieniu na ołtarze pierwszego katolickiego apostoła Kazachstanu. Proces beatyfikacyjny rozpoczął się w Krakowie 19 czerwca 2006 r. Gdy zbliża się rocznica rozpoczęcia procesu, trzeba uświadomić sobie, jak ważne jest dzieło rozpoczęte przez ks. Władysława.

Trudne początki

W 1936 r. jako młody kapłan wyjechał do Łucka, gdzie z zapałem pełnił swą posługę. Organizował kursy wiedzy religijnej jako odpowiedzialny za Akcję Katolicką w diecezji łuckiej. Zasłynął jako wspólny kaznodzieja i spowiednik. W 1939 r. został proboszczem katedry w Łucku. W trudnych latach wojny troszczył się o swoich parafian, służąc im nieustannie posługą sakramentalną i niosąc pomoc duchową. Pomagał także – głównie zesłańcom – przekazując żywność, odzienie i wszelką materialną pomoc. Wtedy też za taką postawę został po raz pierwszy uwięziony.

Wierność powołaniu i jego oddanie katolikom zostały szczególnie poddane próbie w czasach komunistycznych, a zwłaszcza gdy został zesłany na 10 lat łagru. Ponieważ bezgranicznie ufał Bożej Opakności, a w każdych okolicznościach życia widział potrzebę duszpasterstwa i swoje posłanie, próba ta okazała się jego zwycięstwem.



Apostoł Kazachstanu

Po odbyciu kary w łagrach został zesłany do Karagandy, co uważał za kolejną misję duszpasterską. Nie zrażając się prześladowaniami, przez cztery lata, zanim został uwięziony, spełniał gorliwie swoją tajną misję i uważał ten okres życia za najpiękniejszy, gdy w prywatnych domach, w ukryciu sprawował Mszę św., przygotowywał do sakramentów, spowiadał całymi nocami, bierzmował na cmentarzu. Kiedy miał możliwość powrotu do Polski, świadomie odmówił, pozostając wśród swoich. Był to szczególnie gest heroicznej wierności, gdyż wiedział, że prześladowania się

Grób ks. Bukowińskiego znajduje się w Karagandzie

nie skończyły, a za wszelką działalność religijną będzie znów więziony i traktowany jako wróg władzy, szpieg Watykanu, demoralizator ludu. Decyzja ta kosztowała go kolejne trzy lata więzienia. W 1961 r. wyszedł z więzienia z mocno nadszarpniętym zdrowiem, a mimo to kontynuował swoją misję jeszcze przez 14 lat.

Odbył trzy wyjazdy do Polski. Były to momenty bardzo radosne, obfitujące w liczne spotkania z przyjaciółmi. Był to również czas rekonwalescencji i wypoczynku. Jednak zawsze spieszył do swoich „Fidelskich” (wiernych), wśród których widział swoje powołanie i pełnię kapłańskiego szczęścia. Tam też pragnął

pozostać aż do śmierci, gdyż, jak mówił: „Chory ksiądz, a nawet mogiła będzie apostołować”. Zmarł w 1974 r.

W spisanych „Wspomnieniach z Kazachstanu” zawarł całą głębię swojej misji na Wschodzie. Pisał też wiele listów, które są dzisiaj świadectwem jego niezwykłej wierności Bogu i troski o tych, do których był posłany. Umiłowanie Ojczyzny znalazło wyraz w „Historii Polski”, którą pisał w łagrze z nadzieją, że będzie ona dla czytelników nauczycielką życia i wierności.

Pasterz zza grobu

Dzielny pasterz nie zakończył swojej misji. Jego grób stał się miejscem, do którego przybywali licznie katolicy, modląc się o wolność religijną i o własny kościół, i zostali wysłuchani. Przy jego grobie dokonywały się też nawrócenia. Choć niełatwo jest żyć katolikom w kraju muzułmańskim i prawosławnym, to jednak są szczęśliwi, gdyż wstawia się za nimi ich kapłan, Władysław Bukowiński, który troszczył się o nich za życia i nie opuścił ich też po śmierci.

Nic dziwnego, że ukazało się wiele książek, artykułów, folderów i obrazków, które przybliżają postać tego niezwykłego kapłana. Powstało również Stowarzyszenie im. ks. Władysława Bukowińskiego, którego celem jest troska o jego beatyfikację i kult, jak też modlitwa w intencji duchownych i katolików na Wschodzie oraz wszelka możliwa dla nich pomoc.

23 czerwca 2007 r., w godzinach od 10.00 do 13.00, w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach odbędzie się sympozjum poświęcone służbie Bożemu ks. Władysławowi Bukowińskiemu.

KS. JAN NOWAK
postulator procesu
beatyfikacyjnego

Animatorzy ży

Myślenicki KIK działa pełną parą! Spotkania, odczyty, wystawy, projekcje filmowe oraz pielgrzymki, to tylko niektóre nasze pomysły. Jubileusz istnienia jest w równym stopniu okazją do świętowania jak i do działania! – mówi Zbigniew Syrek, polonista w gimnazjum, działacz myślenickiego Klubu Inteligencji Katolickiej.

tekst i zdjęcia
ANDRZEJ JAŚKOWIEC

Podobno Kluby Inteligencji Katolickiej przeżywają w Polsce kryzys, pogrążone w marazmie nie wiedzą, jak dzisiaj funkcjonować. Podobno, bo KIK w Myślenicach jest przykładem zgoda odmiennym. W dużej mierze animuje życie religijne, intelektualne i kulturalne miasta. Zebrania i odczyty otwarte wciąż gromadzą licznych gości. Przychodzą, bo tematy poruszane podczas spotkań są interesujące. Dość wspomnieć prelekcję dr. Kazimierza Górskiego *Opus Dei w Kościele*, dyskusję animowaną przez ks. dr. Jerzego Czerwieńca *Wokół „Kodu Leonarda da Vinci”*, czy wykład ks. Jarosława Stawarza



zatytułowany *Narkomania jako skrajny bunt przeciw rzeczywistości*. – Tematy na topie! Nie boimy się stawiać trudnych pytań, poszukiwać może trudnych odpowiedzi. Tego wymagają dzisiejsze trudne czasy – przekonuje Zbigniew Syrek. Zaletą spotkań i dyskusji jest ich systematyczność. Można liczyć, że co miesiąc będzie coś interesującego. Wśród tematów sporo psychologii oraz problematyki religijnej i społecznej.

Także działania społeczne i charytatywne należą do zadań wpisanych w podstawowe obowiązki Klubu, który corocznie podejmuje się organizacji Dnia Papieskiego i zbiórki pieniędzy na fundusz stypendialny fundacji Dzieła Nowego Tysiąclecia. Od 2000 roku działa Krąg Biblijny. W ciągu kilku ostatnich lat działalności jego uczestnicy przestudiowali wszystkie księgi Starego Testamentu, Ewan-

Uroczyste, jubileuszowe spotkanie odbyło się w Myślenickim Domu Kultury

gelie i Dzieje Apostolskie.

KIK rozmodlony

Dosłownie. Różaniec Wspólnoty Królowej Pokoju każdego dnia miesiąca, Różaniec w intencji Ojczyzny, Msza święta i Różaniec wynagradzający w każdą pierwszą sobotę miesiąca – a w intencji rodzin Msza święta i Różaniec w każdą pierwszą środę miesiąca... To tylko niektóre „akcje” modlitewne podejmowane przez klubowiczów. Ta ostatnia to dzieło nazwane „Służba Rodzinie”. Wymyśliła ją Maria Siłuszzyk, czytając ewangeliczny opis wesela w Kanie Galilejskiej. Celem „Służby Rodzinie” jest modlitwa w intencji trwałości małżeństw i rodzin. Pierwszą Mszę świętą w tej intencji odprawił ks. Leszek Harasz w Środę Popielcową 2003 roku. Od tamtej chwili comiesięczna modlitwa na stałe wpisana jest w kalen-

darz myślenickiego KIK-u. Więcej. Wspólnoty „Służba Rodzinie” zdomowały się w pozostałych myślenickich parafiach – św. Brata Alberta na Osiedlu oraz św. Franciszka na Zarabiu. Okazją do modlitwy są też pielgrzymki klubowe. Dotąd klubowicze odwiedzili m.in. Czerną, Płoki, Alwernię, Staniątki, Tuchów, Limanową, Pasierbiec oraz Stary i Nowy Sącz. Nie ma czasu na nudę...

KIK kulturalny

Pomysł Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej zrodził się w latach 90. Dla Klubu to najważniejsza impreza w roku. Odbywa się co roku w październiku. Oglądamy kronikę, ulotki, foldery kolejnych Tygodni. Wśród organizatorów wiele instytucji. KIK zawsze na pierwszym miejscu. Najwięcej imprez odbywa się w szkołach lub z udziałem młodych ludzi. Wystawy, konkursy plastyczne, recytatorskie, konkursy piosenki, prze-

cia religijnego

głądy grup muzycznych i oazowych, filmy. – Naszym celem jest bezpośrednio zaangażowanie dzieci i młodzieży w tworzenie i przeżywanie Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. To są dziesiątki godzin pracy nauczycieli, dzieci, rodziców. To, mam nadzieję, procentuje w życiu tych młodych ludzi – przekonuje Zbigniew Syrek. To impreza ogromna, z dużym rozmachem. Wśród jej organizatorów są również władze miasta, parafia Narodzenia NMP oraz Myślenicki Ośrodek Kultury. „Tydzień” jest okazją do prezentacji kulturalnych, ale i dyskusji na ważne tematy społeczne. Ubiegłoroczny, pod hasłem *Nie zmarnujemy tego daru*, poświęcony Janowi Pawłowi II, otworzył rok jubileuszowy myślenickiego KIK. Równoległe toczyła się dyskusja na temat wolności oraz o miejscu Kościoła we współczesnej Europie.

Imprezie od początku towarzyszy i patronuje ks. prałat Karol Jarosz, proboszcz w parafii Narodzenia NMP w Myślenicach. Dzięki jego ogromnej życzliwości KIK ma swoje miejsce we wspólnocie, może działać i rozwijać się. Ksiądz Jarosz jest niemal na każdej prelekcji, spotkaniu oraz pomaga w organizacji imprez i przedsięwzięć klubowych.

W 1991 z inicjatywy KIK-u odbył się w Myślenicach I Festiwal Pieśni Chóralnej. Chwyliło! W tym roku odbywał się już po raz piętnasty. Przyjechały, jak co roku, chóry z całej Polski. To prawdziwe święto muzyki w Myślenicach, a zaproszone chóry śpiewają podczas liturgii w myślenickich kościołach. Co roku. Zawsze w styczniu. Dzisiaj KIK jest tylko jednym z wielu organizatorów festiwalu.

Od lewej: Prezes Bolesław Stożek i jego zastępca Zbigniew Syrek

KIK w poszukiwaniu wolności (1981)

Wiosną 1981 roku grupa zapaleńców zebrała się w przykościelnej salce katechetycznej i założyła Klub Inteligencji Katolickiej w Myślenicach. Początek okazał się niemal falstartem. Klub rozpoczął swoją działalność 8 grudnia 1981, aby zakończyć ją (przynajmniej oficjalnie) kilka dni później, wraz z wybuchem stanu wojennego. Mimo zawieszenia nie zaprzestał działalności. Od 1982 roku stał się kolporterem prasy katolickiej w Myślenicach i okolicy. Zapotrzebowanie było ogromne!

– Impulsem do powstania Klubu u pewnej części osób była polityczna wola sprzeciwu wobec PRL-u. Jednak spora część osób zaangażowała się z chęci służby Bogu i Kościołowi – mówi Bolesław Stożek, od 17 lat prezes myślenickiego KIK. Spotkania, prelekcje i tematy poruszane podczas dyskusji klubowych w latach 80. pokazały, że KIK stał się miejscem poszukiwania wolności. Kiedy w 1983 Klub wznowił działalność,

przez Myślenice przewinęła się elita polskiej inteligencji. Ks. Józef Tischner, Andrzej Wielowieyski, Stefan Wilkanowicz, Tadeusz Żychiewicz, ks. prof. Józef Życiński, Jan Józef Szczepański i wielu innych. Od samego początku orędownikiem i sprzymierzeńcem Klubu był ówczesny proboszcz w Myślenicach ks. Stanisław Dobrzański. Na spotkania przychodzili lekarze, nauczyciele, adwokaci, urzędnicy, przychodził nawet prokurator.

Lata 90. okazały się okresem intensywnego poszukiwania tożsamości, nowych celów i sposobów działalności. – Nie chcieliśmy przekształcać się w Akcję Katolicką. Chcieliśmy nadal kształtować swoje życie i światopogląd w świetle nauki Kościoła – przekonuje Bolesław Stożek. Klub godził różne opcje, poglądy i postawy polityczne. Godził również różne formy religijności – proste i te bardziej wyszukane. Pielgrzymowanie, Różaniec, rekolekcje, a jednocześnie intensywna refleksja nad dokumentami Kościoła-

ła okazały się kierunkiem, który zdominował pracę myślenickiego KIK. Na jubileusz 10-lecia Klubu uroczystą Mszę świętą odprawił nuncjusz apostolski, arcybiskup Józef Kowalczyk.

KIK – jubilat (2007)

Obchody jubileuszu potrwają do października. Tematem jest *Wolność i wszelkie jej aspekty*. Temu podporządkowane są wszystkie spotkania, dyskusje i imprezy. Pokłosiem cyklu będą m.in. wiersze młodzieży na temat wolności, publikowane w lokalnej „Gazecie Myślenickiej”. Pod koniec kwietnia do Myślenic przyjechał ks. kard. Franciszek Macharski, który odprawił jubileuszową Mszę świętą. Były okolicznościowe dyplomy. Podczas uroczystości odczytano list od kardynała Stanisława Dziwisza.

Ostatnie dwa pytania do prezesa: – Chwila z działalności Klubu, którą pamięta się przez całe życie? Bolesław Stożek odpowiada bez wahania: – Prelekcja ks. Józefa Tischnera w 1983 roku. To było pierwsze spotkanie po stanie wojennym. Przyшло chyba 500 osób! To był impuls, który pomógł nam trwać ponad 25 lat.

Kiedy pytam o największą porażkę, prezes marszczy brwi... Po chwili jednak zdobywa się na odwagę: – Mała aktywność młodzieży w Klubie. To zadanie, które musimy wykonać, aby możliwe było kolejne 25 lat... ■



Najwspanialsze urodziny w Polsce

Kraków hucznie świętował

Koncerty, wystawy, uroczyste pochody i spektakle – przez dziesięć dni Kraków bawił się dniem i nocą, udowadniając, że nie na darmo nazywany jest europejskim centrum kultury.

5 czerwca minęło dokładnie 750 lat od momentu jego lokacji na prawie magdeburskim. Z tej okazji w katedrze na Wawelu ks. kard. Stanisław Dziwisz odprawił uroczystą Mszę św. w intencji miasta, a nad Krakowem rozległ się dźwięk dzwonu Zygmunta. Na Wawelu obecni byli prezydenci wielu państw, byli prezydenci RP, korpus dyplomatyczny oraz władze miasta. – Ta Eucharystia jest naszą gorącą prośbą o Boże błogosławieństwo dla nas, mieszkańców tego królewskiego grodu, i dla wszystkich odpowiedzialnych za jego prawdziwe dobro – mówił podczas Mszy kard. Dziwisz, przypominając, że dla współczesnych krakowian momentem wyzwolenia ducha była konsekracja sanktuarium w Łagiewnikach i zawierzenie świata Bożemu Miłosierdziu. Tego samego dnia wieczorem na krakowskim Rynku zabrzmiała świątowa prapremiera oratorium „Cracovia est” Dariusza Re-guckiego, czyli specjal-

Podczas Balu Krakowsko-Wiedeńskiego swoje umiejętności zaprezentowali tancerze z wiedeńskiego zespołu baletowego



ZDJEŃCA MARGIN ZOLNIERCZYK

nego utworu będącego muzyczną opowieścią o historii miasta.

Papież był moją inspiracją

Ponad 40 tysięcy osób przybyło w czwartek 7 czerwca na Rynek Główny, aby wysłuchać utworów włoskiego Mistrza – Ennio Morricone, jednego z najśłynniejszych na świecie kompozytorów muzyki filmowej i zdobywcy tegorocznego Oscara. Podczas nadzwyczajnego koncertu oratoryjnego maestro osobiście poprowadził 180-osobowy chór oraz orkiestrę Roma Sinfonietta, a w ich wykonaniu rozbrzmiało drugie światowe wykonanie kantaty „Pieśń

Ennio Morricone był główną gwiazdą obchodów jubileuszu 750. rocznicy lokacji Krakowa

o Bogu ukrytym”, poświęconej w całości Janowi Pawłowi II. – Niezwykła osobowość i wewnętrzna siła Papieża, która pozwoliła mu wpływać na bieg historii całego świata, stała się inspiracją do powstania tej kantaty. To dla mnie wielka radość i powód do dumy, że zostałem zaproszony do uczestnictwa w uroczystościach jubileuszu lokacji Krakowa, czyli miasta Karola Wojtyły. Zakochałem się w Krakowie, dlatego obiecuję, że będziemy kontynuować współpracę – mówił z ogromną skromnością mistrz podczas konferencji prasowej. Ennio Morricone podkreślał również, że praca nad tym utworem trwała bardzo długo i efekt końcowy jest wynikiem nawet 60-letnich przemyśleń, bo przecież na jednym z najpiękniejszych placów Europy kantata zostanie wykonana dla ludzi, na których nie można eksperymentować. Zgodnie z obietnicą znakomity chór pod dyktando maestra zaprezentował bardzo łagodną i refleksyjną muzykę, której nastrój w sposób szczególnie podkreślała wspaniała recytacja 19 pism i homilii Papieża Polaka w wykonaniu Jerzego Treli. Pierwszą część koncertu zamknęła muzyka z filmów: „Karol – człowiek, który został papieżem” oraz „Karol, papież, który po-

został człowiekiem”. Z kolei w drugiej części koncertu można było wysłuchać ścieżki dźwiękowej z „Ofiar wojny”, „Dawno temu w Ameryce” i „Misi”. Maestro, przyjmując zaproszenie, postawił jeden warunek: jakość dźwięku podczas koncertu miała być doskonała. Niestety, być może to właśnie sprzęt włoskiej ekipy (pomiędzy innymi ze względu na bardzo słabe nagłośnienie, a rozżaleni goście (także ci z zagranicy) skarżyli się dziennikarzom na błąd w organizacji koncertu. A kto tak naprawdę ponosi winę za problem? Odpowiedz na to pytanie chcieliby poznać wielu zawiedzonych słuchaczy.

Wiedeński bal i balet dworski

Wielkim wydarzeniem jubileuszu był też Bal Krakowsko-Wiedeński, podczas którego wystąpiła Orkiestra Wiedeńska „Johann Strauss Ensemble Wien” pod dyktando Alfreda Pflögera, wraz z sopranistką Elizabeth Flechl. Do tańca w rytm najpiękniejszych utworów rodziny Straussów zachęcali zebraną na Rynku publiczność artyści z wiedeńskiego zespołu baletowego pod kierownictwem Dawida Slobaspyckiego oraz tancerze z krakowskiej szkoły tańca. Koncertowi towarzyszył pokaz multimedialny, prezentujący Wiedeń w obiektywie Bogdana Winnickiego. Z kolei przez 5 jubileuszowych wieczorów na płycie Rynku Głównego oraz na pl. Szczepańskim można było podziwiać wspaniałe widowiska w wykonaniu Baletu Dworskiego Cracovia Danza. Balet ten to jedyny w Polsce zespół tańców dawnych, który dzięki nowatorskim formom artystycznym promuje choreografię i muzykę minionych epok.

MONIKA ŁACKA



Przy Plantach BLIŻEJ WIŚLE



Pisałem kilkakrotnie o niemrawych planach zwrócenia się Krakowa ku Wiśle. W innych miastach europejskich rzeki są wizytówkami tych miast. Wokół nich toczy się miejskie życie: po rzece płyną statki wycieczkowe i barki, przy bulwarach cumują barki restauracyjne i mieszkalne, na samych bulwarach zaś stoją kawiarniane ogródki oraz stoiska handlarzy obrazów i kramy bukinistów. Próbuje się to robić także w Krakowie. Pod Wawelem cumuje już kilka barek restauracyjnych. Wkrótce zaś na wysokości Kazimierza zacumuje barka konferencyjna. Berek mogłoby być znacznie więcej, szczególnie że prócz barek restauracyjnych jest również zainteresowanie barkami mieszkalnymi. Na przeszkodzie stoją jednak skomplikowane i długotrwałe procedury administracyjne. Aby zamować barkę lub móc pływać po Wiśle, trzeba uzyskać kilkanaście decyzji rozmaitych urzędów, co trwa, jak to w Krakowie, bardzo długo. Zniechęca to wielu chętnych. Wciąż także nie ma dostatecznych ułatwień dla rozwoju żeglugi pasażerskiej po Wiśle (choć zaawansowane są, o czym pisaliśmy, plany uruchomienia tramwaju wodnego). Dużą rolę w przełamywaniu barier urzędniczych odgrywa zaangażowanie mediów. Stąd cieszy mnie bardzo prowadzona od niedawna wspólna akcja „Dziennika Polskiego” i Telewizji Kraków „Twarzą do Wisły”. Jej rezultatem jest m.in. wzmożone zainteresowanie radnych miejskich ożywieniem okolic Wisły.

BOGDAN GANCARZ

Medal dla Adama

Życzliwy obserwator

Fotoreporter Adam Wojnar, nasz współpracownik, został uhonorowany medalem pamiątkowym Papieskiej Akademii Teologicznej. Adamowi szczerze gratulujemy!

Smaku estetycznego nabierał podczas studiów w Akademii Sztuk Pięknych. W trakcie kilkudziesięciu lat fotografowania obiektami swych aparatów uwiecznił setki tysięcy zdarzeń w Krakowie i Małopolsce oraz wiele portretów Małopolan. Adam jest bardzo życzliwym obserwatorem rzeczywistości. Nigdy nie przedstawiał jej w krzywym zwierciadle. Na palcach jednej ręki można by też policzyć odmowy wykonania przez niego zamówionych zdjęć.

Od kilkunastu lat Adam koncentruje się szczególnie na dokumentowaniu wyda-



TADEUSZ WARCZAK

żeń w krakowskim Kościele. Dobra znajomość roku liturgicznego oraz teologicznego znaczenia poszczególnych wydarzeń, połączona z doskonałą znajomością terenu powoduje, że re-

Adam Wojnar podczas wernisażu wystawy zdjęć z misterii w Kalwarii Zebrzydowskiej

ligijne zdjęcia Adama odbijają się korzystnie od ujęć niektórych fotoreporterów, traktujących fotografowanie wydarzeń religijnych wyłącznie technicznie.

BG

Na ulicach Krakowa

Niesforni Izraelczycy

Sprawa jest trudna, delikatna i politycznie niepoprawna. Ale dalsze jej przemilczanie nie ma sensu, może bowiem prowadzić do fatalnych konsekwencji.

Chodzi o zachowanie żydowskiej młodzieży, przyjeżdżającej do Polski, a głównie do Krakowa i byłego niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau, a także o działania, jakie podejmują ochroniarze żydowskich wycieczek młodzieżowych. Obowiązkowa wizyta młodych Żydów w miejscach, w których żyli i byli eksterminowani przez hitlerowców ich przodkowie – obywatele II Rzeczypospolitej, powoduje rozliczne kłopoty oraz utrudnienia dla wszystkich osób, które znajdują się na trasie wycieczki.

Izraelscy nastolatkiowie zachowują się butnie, bezczelnie, a często po prostu po chamsku. Ich ochroniarze czują się zaś w Polsce tak jak u siebie. Ostentacyjnie parady z bronią, są niezwykle

agresywni wobec każdego, kto im się nie spodoba, podejmują interwencje w sposób nieadekwatny do rzeczywistych zagrożeń, które są w rzeczywistości minimalne, jeśli nie żadne. Poturbowano m.in. mieszkającego w Krakowie obywatela Włoch.

„Przekrój” opisał ostatnio bardzo sugestywnie budzącą grozę otoczkę szkolnych wycieczek młodzieży izraelskiej do Polski. Hulaśliwy sposób bycia, demolowanie pokojów w hotelach, lekceważenie personelu, ponizanie stewardess w samolo-

tach, nieprzestrzeganie elementarnych norm i zwyczajów panujących nie tylko w Polsce, ale w ogóle w cywilizowanym świecie – oto wyróżnik jej zachowania.

Nic tedy dziwnego, że krakowscy radni zwrócili się niedawno do prezydenta miasta, aby podjął – we współdziałaniu z odpowiednimi służbami mundurowymi – działania, mające zmienić tę nieznośną sytuację. W rozwiązanie tej bulwersującej sprawy zaangażowało się też polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

JERZY BUKOWSKI

R E K L A M A

Kłopoty ze słuchem?



Kraków
ul. Pomorska 5/2
tel. 012/633 86 48

Zapraszamy na bezpłatne badanie słuchu
Auric - Cyfrowe Aparaty Słuchowe

UNOWA Z NFZ

PANORAMA PARAFII

Choczni – pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela

Mają biskupa

Choczni jest urodzajną ziemią, na której wyrosło wiele powołań kapłańskich. W chwili obecnej żyje kilkunastu kapłanów, zakonnych i diecezjalnych, pochodzących z tej parafii. To stąd pochodzi biskup Józef Guzek oraz tak wybitni kapłani, jak ks. prof. Czesław Skowron, ks. prof. Edward Staniek, ks. dr Tomasz Chmura.

Duża liczba powołań kapłańskich może zaskoczyć kogoś, kto słyszał lub czytał o napięciach społecznych, jakie miały miejsce w Choczni w okresie międzywojennym, przybierając nawet formę działań antyklerykalnych. Były one związane z Józefem Putkiem, lewicowym działaczem społecznym i politycznym, kilkakrotnym posłem na Sejm. Jednak ludzie o antyklerykalnych nastawieniach nigdy nie zdobyli tutaj większości, a sam Józef Putek pod koniec życia (zm. w 1974 roku) pojednał się z Bogiem i Kościołem. Patrząc z dzisiejszej perspektywy na te bolesne karty historii, można powiedzieć, że nie wpłynęły one negatywnie na religijność tutejszej wspólnoty parafialnej, której patronuje św. Jan Chrzciciel.

Żywa wspólnota

Z zapisków historycznych wynika, że parafia istniała już w roku 1355. Dzisiejsza wspólnota wiernych liczy około 6 tys. osób, razem z Kaczną, niewielką wioską, w której mieszka około 600 ludzi. Centrum życia religijnego jest neogotycka świątynia parafialna, zbudowana na początku lat 80. XIX stulecia. W ostatniej dekadzie wykonano wiele prac remontowych, dzięki czemu nabrała ona blasku i jest dziś chlubą mieszkańców Choczni. Nie jest to jedyne miejsce w parafii, gdzie sprawowana jest liturgia. Oprócz tego Msze św. w niedzielę i święta odprawiane są w kaplicy w Kacznym oraz w Choczni Górnej, w kaplicy pod wezwaniem MB Częstochowskiej.

Z pewnością miernikiem religijności danej wspólnoty parafialnej jest frekwencja na niedzielnych Mszach, pobożność eucharystyczna oraz aktywność, liczebność i różnorodność grup. Ks. Andrzej Leśny, będący proboszczem w Choczni od 20 lat, mówi, że w ostatnich latach zwiększyła się liczba ludzi przystępujących do Komunii św. Potwierdzają to statystyki, z których wynika, że w choceńskie parafii co roku rozdawanych jest około 100 tys. Komunii św.



KS. IRENEUSZ OKARMUS

W niedzielnych Mszach uczestniczy regularnie 2,5 tys. ludzi, co – zdaniem ks. proboszcza – jest dużo, zważywszy, że osoby mieszkające na obrzeżach wioski chodzą na Msze do sąsiednich parafii, ponieważ tam mają bliżej. Wiele dobra można powiedzieć o pracy duszpasterskiej księży katechetów. Owocem ich wysiłków są liczne i aktywne młodzieżowe grupy parafialne. Znakomicie działa grupa apostolska, licząca około 70 osób. Jest też stuosobowa grupa lektorów i ministrantów oraz grupa Ruchu Światło–Życie. Młodzież z grup parafialnych trzy razy w roku przygotowuje inscenizacje, które są wystawiane na scenie parafialnego domu katolickiego.

KS. IO

KS. KANONIK
ANDRZEJ LEŚNY

Święcenia kapłańskie przyjął w 1974 r. Jako wikariusz pracował w Makowie Podhalańskim, Jaworznie, Krakowie Piaskach Wielkich, Bielsku-Białej w parafii Opatrzności Bożej. Proboszczem w Choczni jest od sierpnia 1988 roku.

Kościół konsekrował kard. Albin Dunajewski 7 września 1884 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Obserwuję z radością, że rośnie grupa młodych ludzi i młodych rodzin o głębokiej religijności. Myślę, że jestem postrzegany jako dobry gospodarz. Może to wynika z tego, że w parafii jest aż 17 budynków, które wymagają ciągłej troski, remontów i „gospodarskiego oka” i, jak na razie, udaje mi się temu podołać. Jednak działania duszpasterskie stawiam na pierwszym miejscu. Trudno w tej parafii zorganizować typowe zespoły dla dorosłych, np. Akcję Katolicką, choć to nie znaczy, że nie ma ludzi zaangażowanych w sprawę parafii. Świetnie pracują w parafii siostry szarytki. Są katecheticami, odwiedzają chorych, kierują zespołem charytatywnym. W parafii jest 30 róż Żywego Różańca, co jest dowodem, że wielu ludzi się modli. Trudno nie wspomnieć również o słynnej orkiestrze Ochotniczej Straży Pożarnej, kilkakrotnej laureatce ogólnopolskiego festiwalu orkiestr OSP, która bierze udział we wszystkich uroczystościach kościelnych.

Zapraszamy do kościoła

Adres: Parafia pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela, ul. Kościelna 2, 34-123 Choczni. Tel. (33) 873 03 70.

- Msze w niedzielę: w kościele parafialnym: 7.00, 10.00, 11.30, 17.00. W kaplicy w Kacznym: 8.15. Kaplica w Choczni Górnej: 8.15, 11.30,
- Dni powszednie: 7.00, 18.00 (w okresie zimowym 17.30).